

Redakcja:

Od tego roku redakcja rozrosła się do 20 osób. To wydanie przygotowali:
Natalia Kurowska, Magda Józwicka, Olga Kanicka, Monika Szewczyk,
Luiza Dworaczek, Aleksandra Włodarczyk, Monika Wiśniewska.
Zdjęcia: Maja Śniadek, Daria Wieczorek, Sebastian Szatan, Martyna
Potrzebowska, Szymon Rytych - grafik.
Korekta: Maja Żakowiecka.
Opiekunowie: P. Melerska i P. Birecka

Wymień odpady na punkty z zachowania - patrz str.3

Wakacyjne przygody
- wywiad
z nauczycielką
j.niemieckiego
- P. Malwiną
Wąsowską

R: Dlaczego zaczęła Pani żeglować?

P.W.: Poznałam ludzi, którzy mnie tym zarazili. Niesamowita forma spędzania czasu wolnego. Każdy dzień na wodzie różni się od poprzedniego. Wszyscy żeglarze to ludzie bardzo radośni i bezkonfliktowi.

R: Ile lat już Pani żegluguje?

P.W.: Żegluję dwa lata ale patent zdobyłam dopiero w czerwcu tego roku, co okazało się całkiem niełatwym zadaniem.

R: Czy żegluga to drogi sport?

P.W.: Zaczynamy od zrobienia patentu, który kosztuje 1000 PLN co już jest niemałym kosztem. Ale później już z górki. Największą inwestycją jest zakup własnego jachtu, ale gdy już go posiadamy mamy darmową żeglugę. Pływanie nic nie kosztuje, na jachcie mamy kuchenkę co umożliwia gotowanie więc już jest bardzo tanio. Czartermowanie jachtu natomiast to koszt ok. 100-400 złotych w zależności od rodzaju jachtu. Za postój w portach zapłacimy od 5 do 20 złotych za dobę. Oczywiście jeśli czarterujemy jacht w 4-6 osób koszty te się rozkładają i możemy spędzić weekend za naprawdę niewielkie pieniądze.

R: Czy była Pani świadkiem lub uczestniczyła w jakiejś niebezpiecznej sytuacji podczas żeglugi?

P.W.: Niestety, tak. Trzy tygodnie temu, kiedy żeglowaliśmy wyciągali topielca. Dwóch braci podczas nocnej imprezy nad zalewem poszło się kąpać. Niestety jeden już nie wypłynął. W lipcu wyciągaliśmy z wody 18-letnią dziewczynę, która wypadła z kajaka. Kajak zatonął a ona kompletnie pijana spędziła już w wodzie 20 minut. Była lodowata.

R: Bardzo dziękujemy za udzielenie nam wywiadu.

Olga Kanicka i Monika Szewczyk

P.W.: Również dziękuję, było mi bardzo miło.



Straciłam miłość, zyskałam mądrość?

Wakacje 2011 miały być moimi najlepszymi, ale niestety tak nie było.

Podążając za swoją pasją, jaką jest jazda konna, wyjechałam na obóz do miejscowości Krzywe. Było wspaniale. Otoczona fantastycznymi ludźmi nabierałam doświadczenia w jeździe konnej, bawiłam się na dyskotekach itp. Niestety dnia 18.07.2011 roku, dowiedziałam się o śmierci chłopaka, którego kochałam. Miał zaledwie 17 lat, całe życie przed sobą. Jednakże żył! On zbyt szybko. Alkohol, papierosy i inne używki oraz jazda na krawędzi, nie były mu obce. Zawsze powtarzał żeby żyć chwilą, która trwa, nie przejmować się tym co będzie, a teraz nie ma go już wśród nas. Jechał autem, bez prawa jazdy, pod wpływem

alkoholu, dlatego zginął. Zastanawiacie się pewnie, dlaczego opisuje to przykre zdarzenie. Otóż, chcę uświadomić Wam nastolatkom, że pijąc i biorąc inne używki, rujnujecie nie tylko swoje Życie, ale i swoich bliskich. Mój chłopak (ofiara tragicznego wypadku), żyłby, gdyby nie wsiadł do samochodu po pianemu. Jego rodzice nie rozpaczali by teraz nad stratą syna, a przyjaciele cieszyli by się mogąc spędzać z nim czas. **Dlatego proszę każdego młodego człowieka- włącznie myślenie, bo wasza lekkomyślność może spowodować wielką tragedię.**
Olga Kanicka

„Wakacje w Łodzi”

Za nami już wakacje. Niestety wiele osób spędziło je w domu - w Łodzi, ale czy był to stracony czas?

NIE! Bowiem Łódź żyła w tym czasie własnym życiem. W sercu Łodzi, którym śmiało możemy nazwać Plac Manufaktury, roiło się od letnich atrakcji: począwszy od plaży z boiskiem do siatkówki, na którym zobaczyliśmy złotą medalistkę w grze w siatkówkę - Małgorzatę Niemczyk (obecną Panią

Posę), a najmłodszy mogli pod jej skrzydłami zapoznać się z podstawami gry w siatkówkę plażową, a kończąc na licznych wystawach o Egipcie czy podwodnych głębinach. Każdemu kto był we Włoszech w oczy wpadły grupki ludzi tańczące na nadmorskich parkietach, to samo widowisko tym razem ucieszyło nasze oczy właśnie w Łodzi.

Monika Wiśniewska

SPRZĄTANIE ŚWIATA - czyli "odgumianie" szkolnych ławek

16 września br. szkoła wzięła udział w sprzątaniu świata z dodatkowym, szkolnym projektem.

Wzięliśmy w garści linijki i zaczęliśmy zrywać ze spodów ławek przyklejone gumy do żucia. W klasie słyszałam tylko teksty typu: "Blee" i "Ochyda". Żucie gumy na sprawdzianach to chleb powszedni, pomaga skupić myśli, ale co robimy z wyżytą gumą? Zazwyczaj przyklejamy ją pod ławkę. Myślę, że "odgumianie" dało wiele do myślenia moim kolegom, którzy teraz dwa razy się zastanowią zanim przykleją pod ławkę wyżytą gumę.

Luiza Dworaczek



LUDZIE, KTÓRZY WPŁYNNĘLI NA NASZE ŻYCIE

SZATAN Z DRUGIEJ KLASY

Sebastiana spotkałam pierwszy raz w XVIII LO. Na początku oprócz nazwiska Szatan niczym się nie wyróżniał. Okazało się jednak, że ten uczeń w domu żyje w świecie ciszy i znaków migowych. Jego rodzice nie słyszą. Natomiast Sebastian świetnie mówi. Zaintrygowało mnie pytanie: Jak mama na niego "krzyczy", gdy zrobi coś niewłaściwego jak każdy nastolatek...?

Aleksandra Włodarczyk

Aleksandra Włodarczyk:

Czy oboje rodzice nie słyszą?
Sebastian Szatan: Tak, oboje niestety nie słyszą. Ale moja rodzina potrafi posługiwać się językiem migowym, to znaczy znakami tworzonymi dłońmi oraz wyrazem twarzy.

A.W.: Kiedy nauczyłeś się języka migowego?

S.S.: Język migowy praktycznie znam od małego, gdy jest się w świecie niesłyszących bardzo łatwo jest go przyswoić.

A.W.: Kto nauczył Cię mówić?

S.S.: Nauczyłem się mówić dzięki mojej babci, która dokładała wszelkich starań, abym rozwijał się jak zwyczajne dziecko.

A.W.: Czyli babcia odegrała w Twoim życiu niebagatelną rolę? Co jej zawdzięczasz?

S.S.: Tak, odegrała bardzo dużą rolę. Zawdzięczam jej między innymi to, że jak byłem mały to pomagała mi w lekcjach, zaprowadzała do przedszkola i szkoły podstawowej. Moja babcia jest najukochańszą osobą na świecie i nie zamienilibym jej na inną.



A.W.: Kiedy zrobisz coś "złego" jak Twoja mama krzyczy na Ciebie?
S.S.: Mama krzyczy na mnie wtedy używając znaków migowych, używa również mimiki twarzy.
A.W.: Czy jesteś dumny ze

swoich rodziców?
S.S.: Tak, jestem bardzo dumny!
A.W.: A z czego najbardziej?
S.S.: Najbardziej z tego, że radzą sobie w życiu. Szukają pracy, chociaż jest

to bardzo ciężkie dla osoby niesłyszącej. Najczęściej jest tak, że ludzie nie chcą przyjmować takich osób, przez to, że pracodawca i współpracownicy nie potrafią się z taką osobą porozumieć. **Głusi są wartościowi!** Osoby

niesłyszące mogą normalnie wykonywać czynności, takie jak osoby w pełni słyszące, tyle że praca nie może być związana z dźwiękami np. radio, czy wytwórnia płytowa.

PLANY SEBASTIANA

A.W.: Jak bardzo potrzebny jesteś swoim rodzicom do komunikowania się ze światem?

S.S.: Jestem bardzo potrzebny. Pomagam rodzicom w urzędach, u lekarza, tłumaczę na język migowy rodzicom, to co do nich mówią inni. Zamierzam zrobić dyplom tłumacza języka migowego lub też tłumacza przysięgłego, wtedy będę mógł tłumaczyć np: w sądzie.

PIERWSZA LEKCJA JĘZYKA MIGOWEGO

A.W.: Nauczysz nasze koleżanki i kolegów ze szkoły języka migowego?

S.S.: Oczywiście. Dzisiaj pierwsze literki.

Na zdjęciu nazwa naszej gazetki szkolnej FLASH w języku migowym.

DO SŁYSZĄCYCH:

To przykre, że przez utratę słuchu, wiele osób traktuje osoby niesłyszące, jako mniej wartościowych ludzi.

Tak realizuje się marzenia....

...pracując każdego dnia i wierząc, że kiedyś się spełnią.

Kleszczów to strefa korzystnych inwestycji, która inspirowała wielu ludzi do działania. Magdalena Józwicka codziennie trenuje lekkoatletykę. Jest również dziennikarką szkolnej gazetki Flash. W ramach nagrody Junior Media wyjechała na obóz dziennikarski do strefy korzystnych inwestycji w Kleszczowie i od razu została okrzyknięta "Zabieganą Dziennikarką". Uczennica inwestowała w siebie: nie tylko pracując nad artykułami, ale również trenując ciężko o 6 - tej rano każdego dnia. Magda odniosła już sukces jako

dziennikarka oraz lekkoatletka. Po rozmowie ze sportsmenką dowiedziałam się, że trenuje w Zgierzu już sześć lat pod opieką Pana Pawła Lisieckiego. Wyjeżdża także na obozy sportowe, które wbrew pozorom nie są lekkie. **Każdy sportowiec wie, że aby coś osiągnąć należy systematycznie i ciężko pracować - mówi Magda.** Jesteśmy pełne podziwu dla niej. Mimo braku czasu oraz niedogodności potrafi spełniać swoje marzenia i cieszyć się z nich. Szkoda, że niektórym brakuje wiary, aby i ich marzenia też się spełniły ...

Nauczyciele rozświetlają szkołę :)

(na zdj., p. Tomasz Krul w obecności Pani Dyrektor otrzymuje nagrodę od uczniów za swoją postawę)

Rzadko kiedy można spotkać się z określeniem "nauczyciel - przyjaciel", a jednak!

W naszej szkole pracują ludzie zadowoleni z tego co robią, nauczyciele, potrafiący rozmawiać i pomagać uczniom.

Jednym z przykładów szczęśliwego nauczyciela był p. Tomasz Krul - świetny polonista. Zawsze uśmiechnięty i przyjaźnie nastawiony do otaczającego go świata

Swoim sposobem bycia wzbudzał w uczniach sympatię i zaufanie.

Jest On przede wszystkim człowiekiem, który rozumie problemy innych, zawsze



stara się pomóc, przez co ma lepszy kontakt z uczniami. Niestety w nowym roku szkolnym zabrakło dla niego etatu.

Dziękujemy, że rozjaśnił Pan naszą szkołę, chociaż przez dwa miesiące, ubiegłego roku szkolnego.

Olga Kanicka



PRACA NA DESCE OTWIERA DZIEWCZĘCE SERCA

Wolny jak ptak, przystojny i wysportowany -wywiad z Maćkiem Galewiczem z klasy I a

Czasem nawet dziennikarza coś może zdziwić i zaskoczyć. I w tym przypadku tak było. A miał być zwyczajny wywiad o szkole...

Olga, Monika, Luiza : Cześć, miło nam, że zechciałeś udzielić nam wywiadu.

Maciek: Cześć, mnie również jest miło, że mogę jakoś przyczynić się do realizacji waszego, pierwszego w tym roku numeru "Flasha".

O.M.L.: Zaczniemy może od tego, dlaczego wybrałeś tę właśnie szkołę?

M: Od zawsze interesowały mnie filmy o militariach i broń. Wybrałem tę szkołę, bo są tu klasy mundurowe, zajęcia związane z prawem, wojskiem i policją.

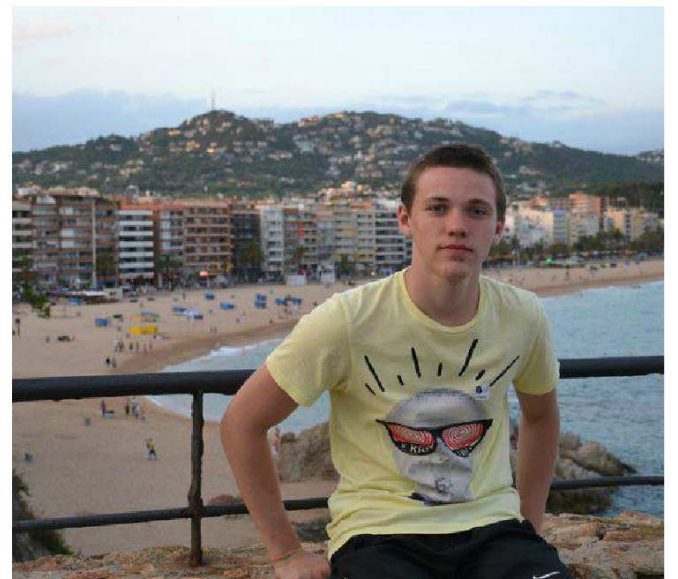
O.M.L.: Podobają Ci się mundury oraz to jak są prowadzone zajęcia z prawoznawstwa, bronioznawstwa, musztry i wykłady z policją?

M: Oczywiście, jestem jak najbardziej za tym, że są tu mundury. Ponadto świetną sprawą jest musztra, bo dzięki niej uczymy się podstawowych komend, szyków i dyscypliny, co w późniejszej pracy np. w policji jest przydatne.

O.M.L.: Planujesz kontynuować w przyszłości kierunek jaki oferuje Ci ta szkoła?

M: Tak. W przyszłości chciałbym studiować prawo, a później starać się dostać do BORu lub SPATT-u. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale jestem dobrej myśli, bo w szkole mamy zajęcia samoobrony a ponadto ćwiczę dużo po szkole, aby się wzmacniać, poprawić kondycję i zdać egzamin zręcznościowy do Policji.

O.M.L.: Czym zajmujesz



się poza szkołą?

M: Poza szkołą uprawiam wiele sportów takich jak: judo, wyczynowa jazda na rowerze, Windsurfing, Snowboard.

O.M.L.: Trenujesz wiele rzeczy, jak znajdujesz na to czas?

M: Wystarczy dobrze obie rozplanować dzień, starać się trzymać planu i na wszystko znaleźć się czas.

O.M.L.: Windsurfing, to bardzo interesujący sport. Od jak dawna trenujesz?

M: Trenuję już od 4 lat.

O.M.L.: Jak zaczęła się Twoja przygoda z Windsurfingiem?

M: Gdy w pewne wakacje (4 lata temu), pojechałem z tatą nad jezioro, zobaczyłem po raz pierwszy ludzi uprawiających ten sport i bardzo mi się to spodobowało. Tata widząc, że jestem tym zachwycony namówił mnie, abym się zapisał do szkółki windsurfingowej, więc skorzystałem z jego rady i trenuję od tamtego czasu.

O.M.L.: Czy musisz się jakoś przygotowywać, aby dobrze pływać?

M: Tak, gdybym nie trenował na siłowni, na pewno miałbym problem z utrzymaniem żagla. Bo przy mocnym wietrze zdarza się, że wyrывa z rąk trójkąt i można doznać urazu i wpaść do wody.

O.M.L.: Z tego co mówisz jest to sport niebezpieczny. Czy doznałeś kiedyś urazu?

M: Tak, Windsurfing, to sport podchodzący pod ekstremalny, zwłaszcza gdy

wykonuje się tricke. Ja, podczas jednego z treningów, miałem wypadek, gdy uderzyłem się o maszt w łódce, puściłem trójkąt i wpałem do wody. Żagiel upadł na mnie, nie wiedziałem, w którą stronę płynąć, żeby się wynurzyć, ale w końcu wypłynąłem. Ta sytuacja napędziła mi stracha, ale bez adrenaliny i ryzyka świat był by nudny, dlatego nadal trenuję.

O.M.L.: Skoro jest to niebezpieczny sport, to czy dziewczyny go trenują?

M: Tak, coraz więcej dziewczyn trenuje ten sport, w tym np. moja siostra. Każdy może uprawiać Windsurfing i wszystkim go polecam.

O.M.L.: Ok, a teraz ostatnie i najważniejsze pytanie. Czy masz dziewczynę?

M: Nie, jestem wolny.

O.M.L.: Dziękujemy za wywiad, powodzenia w trenowaniu.

M: Ja również dziękuję.
Olga Kanicka, Monika Wiśniewska oraz Luiza Dworaczek

W WAKACJE ZROBIŁA COŚ POŻYTECZNEGO

Daria Wieczorek (IIb) wyjechała na obóz, podczas którego wraz z innymi **czyściła groby nieznanym żołnierzom polskich w Kostuchówce na Ukrainie.**

Zorganizował go Związek Harcerstwa Polskiego ze Zgierza i Łodzi. Wraz z nią, na 3 tygodnie pojechało 150 młodych ludzi pełnych zapału. Chcieli w ten sposób **oddać cześć i**

honor żołnierzom I Brygady Legionów Polskich.

Ciężko pracowali: wyrwali trawę znajdującą się przed wejściem na cmentarz, ustawiali poprzewracane pomniki oraz nagrobki, które później pomalowali na biało. Pomiędzy nagrobkami wysypali kamyczki, a na krzyżach, które znajdują się na nagrobkach przepasali biało czerwone szarfy.

Monika Szewczyk i Magda Jóźwicka



Przetwórz śmieci na punkty z zachowania

"Na tropie CD"
Przynies do sali 210, w każdy czwartek 1 kilogram płyt i zamień go na 20 punktów z zachowania.

"Zakręcone miesiące"
Przynies do sali 210 w każdy czwartek 1 kilogram nakrętek plastikowych i zamień go na 20 punktów z zachowania.

SZKOŁA INNA NIŻ WSZYSTKIE

Jak Łódź długa i szeroka słyniemy z klas policyjno - prawnych i wojskowych.

Zajęcia w szkole, prowadzone są przez profesjonalistów. Współpracujemy regularnie z różnymi służbami mundurowymi. **Warsztaty z udzielania pierwszej pomocy poprowadził** we wrześniu **strażak z Konstaktynowa Łódzkiego - Bartłomiej Bień (na zdj.)**. Ratowanie życia, to obowiązek nie tylko ludzi w mundurach, lecz, z etycznego punktu widzenia, każdej myślącej jednostki. Bartek, kiedyś uczeń naszej szkoły teraz wystąpił w roli "nauczyciela". Pierwszoklasiści po teoretycznym instruktażu mieli okazję przećwiczyć nabyte umiejętności na fantomie. Okazało się, że prawidłowe wykonanie masażu serca, to niełatwa sprawa. Wymaga sporo wytrzymałości na zmęczenie! Szczególnie dziewczyny, nie chcąc błąd wypaść przed przystojnym strażakiem, zawzięcie próbowały zastosować się do uwag prowadzącego.



Policjanci prowadzili zajęcia dydaktyczne z pierwszoklasistami na temat policyjnych struktur i naboru.

Funkcjonowanie jednostek prewencyjnych i śledczych, a także wymogi przy rekrutacji do poszczególnych

oddziałów sił policyjnych stanowią początkowy cykl zajęć przeznaczonych dla słuchaczy naszego liceum. W miarę upływu czasu, młodzież poznaje niemal wszystkie aspekty pracy policjanta, włącznie z wykonywaniem powierzonych jej zadań w praktyce.

Ponadto, przygotowywane pod nadzorem Pani Sędzi Elżbiety Barskiej - Hermut rozprawy pokazowe, pogadanki, wykłady o konkretnych przypadkach łamania prawa rodzinnego czy karnego pozwalają nam zapoznać się z charakterem zawodu prawnika.

Trzecioklasiści, mimo ogromu nauki przed czekającym ich egzaminem maturalnym, już zostali zapoznani, tymczasem teoretycznie, z tajnikami pracy strażnika więziennego. **Zastępca dyrektora Zakładu Karnego nr2 w Łodzi mjr Grzegorz Siemieniak** objaśnił młodzieży zasady

Pierwszoklasiści rozpoczęli naukę musztry.

Przedstawiciel Związku Strzeleckiego (JEDNOSTKA STRZELECKA 4008 ŁÓDŹ) ćwiczył nowo przybyłych do XVIII liceum uczniów. Przy okazji sprawdził, czy drugoklasiści nie wypadli z wprawy. **Natomiast, klasy wojskowe odbyły zajęcia z bronioznawstwa (na zdj.)**

Zawsze chętnie witamy każdego, kto świadomie zdecyduje się wstąpić w poczet uczniów XVIII LO. Nasze drzwi stoją dla Ciebie otworem! Przyjdź i zobacz! ZAPRASZAMY!



**GŁOWA DO GÓRY!
GDY ZOBACZYCIE PRZY
PERLA MURY,
BĘDZIECIE WIEDZIEĆ,
ŻEŚCIE WYBRALI TO,
NA COŚCIE DŁUGO
CZEKALI!**

UCZNIOWIE MAJĄ REGULARNE ZAJĘCIA Z FUNKCJONARIUSZAMI KOMENDY MIEJSKIEJ POLICJI W ŁODZI

panujące w placówce, przepisy prawa karnego oraz niektóre procedury, związane z pobytami skazanych w więzieniach. Uczniowie wkrótce będą mieli okazję przyjrzeć się temu z bliska, jako że udadzą się do wspomnianego Zakładu Karnego w celach poznawczych. Warunek ukończone 18 lat! **U nas nie ma czasu na nudę! Oprócz**

obowiązkowych zajęć edukacyjnych, systematycznie uczniowie ćwiczą samoobronę, sztuki walki, przygotowują się do matury na zajęciach dodatkowych a na przerwach grają w ping ponga.



Drukują nasze teksty w prasie ogólnopolskiej.

Uczennice naszej szkoły, czyli zgodnie z profilem klas przyszłe prawniczki i policjantki odniosły ogromny sukces w konkursie dziennikarskim.

Redakcja "Flash" wygrała ogólnopolski Konkurs Junior Media i w efekcie tygodniowy pobyt na obozie dziennikarskim w ośrodku Solpark w Kleszczowie. **Wiedzieliśmy, że jest to nagroda za naszą ciężką, całoroczną pracę - mówią Olga, Magda, Natalia i Monika z klasy IIA.** Na miejscu czekała nas praca nad wspólną gazetką, z innymi dziewięcioma redakcjami najlepszych szkolnych gazetek z całej Polski. Dziennikarze z Polskapress i Dziennika Łódzkiego, nie tylko nauczyli nas, jak stawiać czoła trudnościom i stworzyć

zgrany zespół redakcyjny, ale również dali nam okazję zrelaksować się na pobliskim basenie. Udaliśmy się również na tor saneczkowy, bawiliśmy się na urodzinach Solparku oraz na dożynkach z koncertem M.Rodowicz. **Wspólna gazetka, jaką stworzyliśmy podczas Letniej Szkoły Junior Media została wydrukowana w nakładzie ogólnopolskim 27 września 2011 roku.**

Za pracę dziennikarzy prowadzących warsztaty SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!!
Obiecujemy, że godziny nauki nie pójdą na marne